

# Kazimierz Cysewski

---

## Narodowe aspekty syntezy historycznoliterackiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 16, 77-94

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Kazimierz Cysewski*

## NARODOWE ASPEKTY SYNTEZY HISTORYCZNOLITERACKIEJ DRUGIEJ POŁOWY XIX I POCZĄTKU XX WIEKU

Kategoria narodu wycisnęła znaczne piętno na dziejach badań literackich, a w sposób specyficzny i szczególnie wyrazisty wystąpiła w Polsce. Nie idzie tu tylko o romantyczne koncepcje narodu-twórcy czy o narodowe podstawy syntezy zjawisk literackich, ale także o różnorakie konsekwencje ujmowania literatury w oparciu o tę kategorię. Jest rzeczą oczywistą, że dla zafascynowanego narodem romantyzmu, traktującego kategorię ducha narodowego jako klucz do interpretacji wszystkich zjawisk kultury, narodowe aspekty ujmowania dziejów literatury były czymś najbardziej charakterystycznym. Jednak również epoka następna, wbrew temu, co mogłoby się wydawać na podstawie powierzchownej wiedzy o unaukowieniu badań literackich w tym okresie i antyromantyzmie pozytywizmu, nie wyzwoliła się z narodowego spojrzenia na literaturę, preferowania narodowych kryteriów oceny i narodowych podstaw syntezy<sup>1</sup>. Wynikało to i z sytuacji politycznej, i przypisywania funkcji wychowawczych literaturze, i ze wspomnianego ciężenia tradycji, bardzo przecież silnej mimo antyromantycznej opozycji. Nie można jednak nie dostrzec odmiennego sposobu wiązania idei narodowości z dziejami literatury.

W praktyce historycznoliterackiej narodowy charakter literatury stwierdzano opierając się na następujących kryteriach: odbijanie przez literaturę życia i problemów epoki oraz ducha narodowego, nieobecność obcych wpływów i wzorów, tworzenie w języku polskim, postawa narodowo-patriotyczna, wykorzystywanie polskich wyobrażeń i pojęć, obywatelska funkcja literatury, korzystanie z literatury ludowej i rodzimych tradycji. W romantyzmie szczególnie często wiązano narodowość literatury z pojęciem ducha narodu. „Narodowość literatury nie musiała się ograniczać do tematyki czy problematyki, mogła się przejawiać w nawiązywaniu

do dawnych form poetyckich, do gatunków charakterystycznych dla poezji ludowej. Zwłaszcza kierunek historyczny, aprobujący wszystko, co dawne, uświęcający całą przeszłość narodową, przywoływał tradycje różnych aspektów literatury. Zwalczał też w imię tych tradycji rodzimych nie tylko obcą tematykę, ale i przejęty od innych język, obcy — zwłaszcza francuski — styl. Ale głównym przedmiotem zainteresowania było tu zawsze «co», a nie «jak». Do narodowego ducha bardziej bezpośrednio i po prostu łatwiej docierało się poprzez świat motywów, postaci, poprzez myślową wymowę utworów. Było to widoczne w tych zwłaszcza ujęciach, które istotę ducha narodowego starały się jakoś bliżej określić, sprecyzować”<sup>2</sup>. Dodajmy do tego, że opinia o narodowym lub nienarodowym charakterze literatury była dodatkowo podbudowywana oceną narodowego charakteru całokształtu oświaty, która często w związku z faktograficznym i kulturowym sposobem wykładu, stosunkowo małym zainteresowaniem dla tekstów, była decydująca, i to do tego stopnia, że stawała się jedyną podstawą wniosków o literaturze.

W drugiej połowie XIX w. nastawionej krytycznie wobec apriorycznych stwierdzeń i niesprawdzalnych koncepcji, duch narodu coraz częściej przestawał pełnić funkcję podmiotu dziejów, a nawet samo jego badanie ewoluowało w kierunku docierania do psychologii narodu, bardziej odpowiadającej scjentyzmowi epoki. Na skutek tendencji scjentyistycznych interpretacje narodowości literatury musiały tracić związek z aprioryczną, bliżej nie określoną koncepcją ducha narodowego i przesuwać się w kierunku realiów historyczno-psychologiczno-literackich. Równocześnie jednak bardzo silnie, i to wbrew naukowemu, poznawczemu podejściu, akcentowana była społeczna, wychowawcza, praktyczna funkcja badań literackich. Romantyzm, mimo tak wydatnego preferowania idei narodowości, był bardziej bezinteresowny, mniej zaznaczał swój dydaktyzm, zgodnie zresztą z ogólną tendencją do widzenia wartości „przedmiotów”, jak np. przeszłość, niezależnie od ich znaczenia dla potrzeb współczesności, a raczej tylko w związku z założeniami filozoficzno-historiozoficznymi. Stąd oczywiście płynęły dodatkowe modyfikacje pojmowania narodowości literatury, stąd znacznie częściej i silniej wiązano tę kategorię z patriotyczną i obywatelską wymową literatury, co korespondowało z ideologiczno-socjologiczno-historycznym stanowiskiem badaczy; kryterium wierności duchowi narodowemu zaczęło odgrywać rolę coraz mniejszą. Oczywiście sygnalizowany tu proces nie dokonał się gwałtownie i nie miał tak wyraźnie jednolitego i jednorodowego charakteru.

Tradycja romantyczna wykształciła dwa zasadnicze typy poznania narodu poprzez dzieje literatury. Wydaje się, że w drugiej połowie XIX w. różnice pomiędzy nimi uległy zaakcentowaniu ze względu na zastąpienie celu historii literatury, polegającego na dotarciu do ducha narodowego, przez cel dotyczący poznania życia duchowego, rekonstrukcji psychologii narodowej, wyeksponowanie poznania historyczno-psychologicznego. Je-

den z typów wiąże się z rozumieniem historii literatury jako *sui generis* historii polskości. Położenie nacisku na odrębność narodową, na cechy rodzime, polskie powodowało zwięzanie zakresu przedstawianego materiału. Godne uwagi stawało się tylko to, co bezpośrednio wskazywało na polskiego ducha narodowego, na kulturowo-duchową odrębność narodu. Wynikało stąd zainteresowanie dla rozwoju języka polskiego, wydatne ograniczanie uwagi poświęcanej literaturze łacińskiej oraz „naukom”<sup>3</sup>; w tym „polskim” dopiero zakresie poszukiwano znamion narodowego charakteru. Typ drugi to historia literatury jako historia życia duchowego, umysłowego, bez owego „wybierania” z przeszłości tylko tych dziedzin i faktów, które bezpośrednio mogłyby mówić o naszej odrębności, indywidualności, czysto narodowych cechach. Nie znaczy to jednak, że nie odgrywała tu zupełnie roli koncepcja ducha narodowego, typ drugi mógł bowiem zawierać w sobie pierwszy. Rozróżnienie powyższe nie może zresztą stanowić typologii syntezy, gdyż oscyływały one najczęściej bardziej w jednym lub drugim kierunku, zbliżając się niekiedy do typu pośredniego, łączącego w sobie te tendencje; tradycje historii literatury rozumianej jako dzieje całego piśmiennictwa, rozpatrywanego w ścisłym związku z dziejami oświaty, powodowały, że nawet syntezы stawiające sobie za cel pokazanie rozwoju polskości opierały się na szerokim zestawie faktów kulturowych. Stąd też różnica pomiędzy wyodrębnionymi typami tkwi często w zaakcentowaniu większym odrębności psychicznej albo całokształtu życia duchowego. Mimo powyższych zastrzeżeń dokonane rozróżnienie pełni istotną funkcję orientacyjną, uprzystępnia rozeznanie w skomplikowanej rzeczywistości metodologicznej. Jeżeli np. *Kurs literatury polskiej* Nehringa z 1866 r. z założenia kładzie nacisk na literaturę w języku polskim i odbijającą w dodatku ducha narodowego, to jednak tradycja „oświatowej” historii literatury kazała poszerzyć zakres o szereg faktów pozaliterackich, ale tylko na tyle, „ile było niezbędne do scharakteryzowania ogólnego stanu nauk i piśmiennictwa krajowego”. „Jeżeli typ drugi zawierał w sobie pierwszy, cel stawał się podwójny i z jednej strony chodziło o uchwycenie indywidualności narodu odbitej w literaturze, z drugiej — o charakterystykę całokształtu życia duchowego. Bardzo wyraźnie wystąpiło to w *Historii literatury polskiej* Mariana Dubieckiego. Wyjątkowo szeroki i różnorodny zestaw wprowadzonych faktów nie przeszkadzał dodatkowemu poszukiwaniu odrębności psychologicznej narodu. Znalazło to nawet odbicie w założeniach teoretycznych: „Kreśląc dzieje naszego umysłowego rozwoju, starałem się [...] zrozumiale odtworzyć całą naszą przeszłość.”<sup>4</sup>

„Dzieje literatury, jeśli mówią wyłącznie o utworach piękna, nigdy dać nie mogą i nie dają dokładnego obrazu postępu umysłowości danego społeczeństwa; piśmiennictwo dopiero, to jest cały zasób prac na polu wiedzy daje nam dokładne mniej więcej pojęcie o rozwoju cywilizacyjnym [...] Piętno charakteru narodowego odbija się w utworach literatury tak wybitnie, że piśmiennictwa oddzielnych narodów wza-

jennie się różnią nader stanowczo. Indywidualność usposobień, odrębność ducha narodowego każdego społeczeństwa stanowią rdzenną podstawę różnic, które zachodzą między literaturami pojedynczych społeczeństw.”<sup>5</sup>

Obok tradycji „oświatowych” na zmieszanie wyróżnionych typów wpływał także stosunek do literatury w języku łacińskim. Otóż w niektórych syntezach, nastawionych nawet bardzo silnie na poszukiwanie polskości, np. w *Historii literatury polskiej* Karola Mecherzyńskiego (Kraków 1873), jednakowym zainteresowaniem darzy się literaturę w języku polskim i łacińskim, uznając tę ostatnią za należącą w pełni do literatury polskiej; polskości poszukuje się w jej duchowej treści; język, jakkolwiek ważny, przestaje być kryterium najważniejszym, traci zdolność „wykluczającą”.

Scharakteryzowane dwie tendencje w ujmowaniu narodu poprzez dzieje literatury w drugiej połowie XIX w. coraz wyraźniej przybierać zaczęły znamienity kształt. Ambicja pokazania całokształtu życia duchowego prowadziła, zgodnie z podstawowymi dążeniami epoki, do większego zaakcentowania poznania historycznego, przesuwania zainteresowań na płaszczyznę faktów historycznych, związków literatury z realiami życia, z warunkami społeczno-politycznymi. Z kolei zainteresowania dla odrębności narodowej wiodły do zwężenia zakresu, zwłaszcza w powiązaniu z rozwojem myśli teoretyczno-metodologicznej, wzrostem zainteresowań dla zagadnień artystycznych, kierował uwagę na literaturę *sensu stricto*. W efekcie takich przemian zaznaczyć się mogło odrywanie praktyki badawczej od apriorycznie formułowanych celów poznawania ducha czy psychiki narodu, ukonkretnienie badań. Z czasem dwa typy poznania narodu poprzez dzieje literatury stawały się dwiema wersjami uprawiania historii literatury jako historii literatury właśnie — z coraz mniej wyraźną otoczką celów pozaliterackich. Wersja pierwsza to historia literatury uwikłanej w rzeczywistość społeczno-polityczno-kulturową narodu, wersja druga bardziej akcentuje wewnętrzną zawartość dzieł i przemiany form literackich. I znowu konieczne staje się zastrzeżenie, że interpretacja powyższa jest teoretycznym schematem, któremu trudno przyporządkować w pełni poszczególne opracowania dziejów literatury, że raczej mówić należałoby o tendencjach w syntezach, niż o ich typologii. Wydaje się też rzeczą oczywistą, że pozytywistycznemu literaturoznawstwu bardziej bliski był model historii literatury uwikłanej w rzeczywistość historyczną narodu, przy równoczesnym jednak wykorzystywaniu inspiracji płynących z drugiej możliwości uprawiania syntezy historycznoliterackiej. Tym niemniej pozytywistyczne literaturoznawstwo, zwłaszcza w początkach wieku XX, przynosiło opracowania bliższe koncepcji „wewnętrznej” historii literatury<sup>6</sup>, która jednak do końca pozostała mało wykorzystaną możliwością.

Zarysowane w sposób ogólny tendencje rozwojowe w zakresie metodologii syntezy historycznoliterackiej, w myśl których mówić o literaturze, to znaczy mówić siłą rzeczy o rzeczywistości kulturowej i społeczno politycz-

nej, albo mówić w taki czy w inny sposób o dziełach i pisarzach — nie pozostają bynajmniej w sprzeczności z konglomeratem zjawisk metodologicznych właściwych różnym odmianom tego, co w historii nauki przyjęło się określać mianem pozytywistycznego literaturoznawstwa; nie wykluczają równocześnie wewnętrznej niejednorodności i wewnętrznego skomplikowania metodologicznego; dotyczy to także stosunku do kategorii narodu i idei narodowości, i przemian w tym zakresie. Charakteryzując przekształcenia narodowych aspektów w ujmowaniu dziejów literatury polskiej, uwzględnić trzeba cztery główne kręgi zagadnieniowe: a) kult faktu a opis narodu, b) szeroko rozumiany historyzm i psychologiczna koncepcja dziejów literatury wobec kategorii narodu, c) moralistyka i ideologia a problematyka narodowa, d) stosunek do pierwiastków obcych i rodzimych w dziejach literatury polskiej.

Opozycja wobec apriorycznych koncepcji narodu, literatury i historii literatury w praktyce badawczej musiała przejawiać się w położeniu nacisku na opis realnych faktów (co, oczywista, korespondowało z kultem faktu, scjentyzmem), na poznanie narodu poprzez poznanie realiów odbitych w literaturze czy związków literatury z realnym życiem narodu. I w okresie poprzednim wystąpiły tendencje do wiązania literatury z życiem historycznym, były one jednak nie tak wyraźne, zdominowane przez narzucanie na literaturę apriorycznych schematów i zainteresowania narodem bardziej jako pewną abstrakcją. W każdym razie zaczątki charakteryzowanego podejścia wystąpiły stosunkowo wcześnie. Już dość wyraźnie wiązał literaturę z rzeczywistością społeczno-polityczną Mecherzyński, a jeszcze bardziej Rogalski. Nawet w założeniach teoretycznych traktuje Rogalski literaturę jako głos narodu, za pomocą którego objaśnia on cały swój byt; badanie literatury to według tego autora porównywanie jej z bytem narodu we wszystkich jego przejawach<sup>7</sup>. W takim kontekście również zainteresowanie dla człowieka, pisarza, nabiera dodatkowego i nowego zabarwienia; chodzi nie tylko o duchowość odbijającą ducha narodowego, nawet nie tylko o psychikę, która pozostaje w związku z psychologią narodu, ale o całokształt faktów dotyczących życia, działalności twórcy, a także o porównywanie wymowy dzieł z postacią autora, co byłoby odpowiednikiem przyrównywania literatury do bytu narodu i współgrałoby z tendencjami wychowawczymi<sup>8</sup>. Jako wyraz społecznego i umysłowego życia narodu traktowali literaturę Sowiński i Zdanowicz<sup>9</sup>, zwłaszcza u tego ostatniego mówienie o literaturze to mówienie o całokształcie realnego życia narodowego. Jeszcze dobitniej charakteryzowana tendencja wystąpiła u Dubieckiego. Jakkolwiek Dubiecki chce mówić, „jakimi drogami kroczył umysłowy rozwój naszego społeczeństwa” i jakkolwiek poszukuje odrębności psychologicznej narodu polskiego, to jednak eksponuje też historię polityczną i podkreśla ambicje „zestawienia wszystkich objawów życia narodu”<sup>10</sup>. Historyczne życie narodu pełni funkcję uwarunkowań dla literatury, służy jej

wyjaśnianiu, staje się jednym z celów poznania historycznoliterackiego oraz kryterium oceny zjawisk literackich. Metoda zestawienia objawów życia narodu, których soczewką byłyby literatura, przyniosła w efekcie ogromny galimatias, poszukiwanie wzajemnych powiązań i uwarunkowań zostało sprowadzone do nieprzejrzystego konglomeratu spraw i faktów. Jest rzeczą oczywistą, że dążnościom, których wyrazem stał się podręcznik napisany przez Dubieckiego, sprzyjały z jednej strony tendencje epoki, z drugiej tradycja związana z przekonaniem, że sama literatura nie wystarcza do poznania stanu oświaty i rozwoju umysłowego narodu, a nadto małe jeszcze w ogóle wyodrębnienie historii literatury z całokształtu nauk o przeszłości.

Najtrwalszą cechą ówczesnego literaturoznawstwa okazało się badanie życia i osobowości pisarzy. To zainteresowanie dla człowieka, obok względów moralistycznych, tradycji romantycznego szacunku dla twórcy, wyjaśniania literatury poprzez życie i osobowość pisarzy wiązały badaczy niejednokrotnie z poznaniem narodu, gdyż pisarz jest częścią narodu a literatura wyrazem jego życia; trzeba zainteresować się autorem, który, zwłaszcza w Polsce, wyraźnie kojarzy się z narodem, społeczeństwem, „szczegóły jednego objaśniają się szczegółami drugiego”<sup>11</sup>. Na tym tle ewenementem okazuje się Brückner, który w swojej syntezie w języku niemieckim mówił, że chodzi mu o poszukiwanie ducha i życia literackiego narodu polskiego<sup>12</sup>. Równocześnie jednak mało interesuje go pisarz jako człowiek. W *Dziejach literatury polskiej w zarysie* stwierdza wprost: „I z polskiej jednak pracy autor wykluczył bio- i bibliografię, ponieważ rozprawia o dziełach, nie o ludziach i książkach”<sup>13</sup>. Mielibyśmy zatem pokazywanie życia duchowego bez tego ogniwa pośredniego, jakim był pisarz. Postawa taka, choć pozwoliła Brücknerowi na zerwanie z charakterystycznym dla ówczesnych syntez biograficznym sposobem wykładu, równocześnie jednak — rzecz paradoksalna — niosła z sobą jakby jeszcze większe przesunięcie zainteresowań dla narodu w kierunku rzeczywistości historycznej, gdyż łączyło się z nią zmniejszenie stwierdzeń typu psychologicznego; literaturę mógł autor wiązać bezpośrednio z życiem historycznym; dochodziły do tego typowe dla Brücknera minimalne zainteresowania dla uogólnień filozoficznych i kult faktów. Ścisły związek literatury z całokształtem życia narodowego oraz odnotowywanie ogromnej ilości konkretnych faktów stanowiły podstawę szerokiej syntezy kulturowej, w gruncie rzeczy właśnie syntezy faktów kulturowych, wiązanych za pomocą literatury i wzajem ją wiążących, prowadzących do poznania narodu w jego rozwoju dziejowym, poznania nie abstrakcyjnego, lecz osadzonego w realiach. Odbijanie życia stało się nawet zasadniczym kryterium oceny literatury:

„Literatury dawniejszej, do XIX wieku, nie nazwiemy wielką narodową, bo stała się taką dopiero w wieku XIX, więc uważamy i cenimy ją głównie jako odbicie dawnego życia.”<sup>14</sup>

Opracowanie Brücknera stanowi skrajny przykład tej wersji syntezy historycznoliterackiej, która ujmowała literaturę w szerokim kontekście społeczno-polityczno-kulturowym i w ten sposób realizowała dyrektywy dotyczące poznania narodu. Jest tu równocześnie wyraźnie obecny wspomniany wyżej pierwiastek poznania literatury dla niej samej. „Rozprawiać o dziełach” i pokazywać „ducha narodu polskiego” — te dwa sformułowania zawierają w sobie niejako pęknięcie celów, rozdarcie kierunków badania literackiego, nowy sposób realizacji tradycji badawczej poznawania narodu poprzez dzieje literatury, przeciwstawny nieusługowemu traktowaniu dzieł. Opozycje: poznanie narodu — poznanie literatury; służba społeczeństwu — służba nauce są w ogóle charakterystyczne dla literaturoznawstwa pozytywistycznego, a rozwój tego literaturoznawstwa wiąże się w dużym stopniu z coraz wyraźniejszym ujawnianiem się ich sprzeczności w praktyce badawczej, emancypującej coraz bardziej literaturę. Wydaje się, że synteza Brücknera skupia w sobie sprzeczne tendencje poznania narodu i poznania literatury, a także dwie wspomniane wyżej wersje uprawiania historii literatury, których możliwości otwarły się w pozytywnym literaturoznawstwie — wersję historii literatury „uwikłanej” i historii literatury nastawionej na dzieła, oczywiście z wyraźną dominacją pierwszej.

Brücknerowskiej wersji syntezy historycznoliterackiej w ramach koncepcji historii literatury „uwikłanej” przeciwstawiają się te opracowania, w których zwróceniu się ku realiom historycznym odpowiadały dążności do konstrukcji psychologii narodowej, którym, inaczej mówiąc, nie wystarczało poznanie narodu w jego realiach społeczno-polityczno-kulturowych; literaturę ujmowano dodatkowo w jej uwikłaniach psychologicznych, szczególnie akcentowanych. Obowiązywało tu swoiste sprzężenie zwrotne, bo poznanie psychologii narodu wymagało analizy literatury w kontekście życia społeczno-politycznego, i odwrotnie — przesunięcie zainteresowań dla narodu w kierunku jego sytuacji historycznej przynosiło uogólnienia psychologiczne. Literatura rozpatrywana w kontekście realiów życia narodowego służyła poznaniu psychologii narodu, która z kolei przyczyniała się do poznania literatury. Również ten *circulus vitiosus* ujawnia wewnętrzne pęknięcie pozytywistycznego literaturoznawstwa. Psychologiczna koncepcja dziejów literatury szczególnie wyraziście wystąpiła w opracowaniach Tarnowskiego<sup>15</sup> i Chlebowskiego<sup>16</sup>. Według Tarnowskiego wartość literatury romantycznej tkwi nie tylko w „pięknym słowie”, ale również, a może przede wszystkim, w tym, że wyraziła najlepiej duszę narodową, że pozostawała w ścisłym związku z życiem narodowym, a jej wielkość i wyjątkowa rola jest wynikiem sytuacji politycznej<sup>17</sup>. Dostrzegając znaczenie sytuacji politycznej dla charakteru literatury romantycznej, szczególnie eksponuje Tarnowski uwarunkowania psychiczne, wywołane stanem politycznym. Pojawienie się tego typu psychogenetyzmu (w odniesieniu do całej literatury, nie tylko twórczości pojedynczego pisarza), psychicznego



odczucia i przetworzenia sytuacji politycznej, było nawet swego rodzaju koniecznością: eksponowanie politycznych powiązań literatury postawiło wyraźnie problem zasadności zestawiania bezpośredniego ciężkiej sytuacji politycznej i świetnego stanu literatury. Charakterystyka literatury, nawet poszczególnych utworów, jest równocześnie charakterystyką psychicznego stanu narodu w danym momencie dziejowym, trudno nawet oddzielić jedno od drugiego. I odwrotnie — charakterystyka stanu psychicznego jest w znacznym stopniu charakterystyką literatury.

„Miłość ojczyzny, świadomość jej dobrej sprawy, była najwznioślejszą panującą nutą. Towarzyszyła jej nadzieja śmiała i pewna, bo na tej świadomości oparta a zaufana w sprawiedliwość Boską — i nienawiść nie tylko do tego lub owego nieprzyjaciela, człowieka czy narodu, ale nienawiść złego, nienawiść sprawy złej, bezprawia i przemocy, nienawiść tryumfu złego i protest przeciw temu tryumfowi. Nieznajomość Bożych zamiarów a niemożność zrozumienia takich Boskich wyroków prowadzi w jedną stronę do zuchwalstwa, buntu, bluźnierstwa, w drugą do namiętnego pytania, dlaczego tak jest, kiedy i jak się skończy”.<sup>18</sup>

Charakterystyczne w ogóle dla Tarnowskiego szukanie w dziejach literatury odbicia rzeczywistości politycznej i dziejów myślenia polityczno-patriotycznego, ocena literatury przede wszystkim w aspekcie jej wymowy i funkcji ideowej, prowadziły do przewartościowania typowego rozumienia narodowego charakteru literatury. Nie tylko idzie tu o zerwanie z odniesieniami do ahistorycznego ducha narodowego, lecz też o ukonkretnienie badań, uhistorycznienie poznania narodu, widzenie literatury w związku z konkretną, aktualną sytuacją historyczną, determinującą jego sylwetkę psychiczną. Akcentowanie historycznej zmienności psychiki narodu i pojmowanie literatury jako wyrazu sytuacji psychicznej, typowe dla metodologii syntez z końca XIX i początków XX w., polegało nie tylko na prostej rejestracji przemian i poszukiwaniu powiązań pomiędzy rzeczywistością i literaturą, lecz było równoznaczne z eksponowaniem roli świadomości społecznej jako ogniwa pośredniego i twórczego zarazem. Zwłaszcza chyba Chmielowski<sup>19</sup> podkreślał znaczenie stosunków społecznych dla kształtu psychiki narodu, decydującej o kształcie literatury; narodowa psychika mocno została u niego osadzona w realiach społeczno-politycznych, podczas gdy u Tarnowskiego, mimo uzależnień od rzeczywistości politycznej, traktowana jest bardziej „samoistnie”.

Statyczny dotychczas często obraz dziejów literatury pod wpływem pozytywistycznego historyzmu zaczął się zmieniać. Odbywało się to albo bardziej poprzez dostrzeganie przemian w strukturze psychicznej narodu, albo bardziej, jak u Brücknera, poprzez badanie literatury w ścisłym związku z całokształtem życia historycznego.

O ile w syntezach wspomnianych wyżej występowało przede wszystkim jednokierunkowe uzależnienie literatury od sytuacji psychicznej narodu w konkretnych warunkach historycznych (i często oczywiście poznanie hi-

storyczno-psychologiczne narodu na podstawie literatury i analizy rzeczywistości historycznej), to w *Literaturze polskiej 1795-1905* Bronisława Chlebowskiego ta twórcza psychologiczna struktura narodu jest współtworzona również przez literaturę<sup>20</sup>. Już sam tytuł zwraca uwagę na literaturę jako „główny wyraz życia narodu” po utracie niepodległości. „Zatem badając literaturę można poznać naród”. Nie tylko można, ale trzeba, bowiem historia literatury, jeżeli właściwie chce ująć dzieje literatury, musi być przede wszystkim historią rozwoju duchowego. Oto romantyzm rodził się na skutek określonych warunków historycznych, wywołujących określone zmiany w świadomości społecznej, którym odpowiadała literatura. Ponieważ ta literatura była marzycielska, oderwana od życia, od realiów i możliwości, przynosiła w efekcie wiele bólu, a nadto ponieważ wytworzył się cały splot nowych okoliczności zewnętrznych (również częściowo spowodowanych przez literaturę, np. powstania), zaczęły się dokonywać zmiany w świadomości, więc i w literaturze. Zatem dzieje literatury w swej najgłębszej tkance to dzieje świadomości narodowej, ona jest w ujmowaniu procesu historycznoliterackiego decydująca. Jakkolwiek dzieje literatury dotyczą przede wszystkim jej sfery ideowej, problemowej, jednak wraz ze zmianami dokonującymi się tutaj dokonują się przemiany artystyczne, sfera ideowa decyduje o sferze artystycznej. Przemiany ideowe są bardziej pierwotne i ważniejsze, gdyż ideowa zawartość literatury przede wszystkim łączy się ze świadomością narodu, pojmowaną jako pewna suma odczuć, myśli, dążeń, poglądów, związanych z bytem tego narodu w określonych warunkach, gdyż przez nią ta świadomość najbardziej i najprościej się wyraża. Literatura jest nadto widziana w szerokim kontekście warunków historycznych (i w różnych z nimi związkach), kształtujących świadomość lub nawet będących jej skutkiem. W powyższych uwagach zamknąć można istotę metody Chlebowskiego. U Chlebowskiego obserwujemy większe, w porównaniu np. z Tarnowskim czy Chmielowskim, zróżnicowanie psychologii narodu w rozwoju dziejowym, a nawet w układzie geograficzno-społecznym. Dzieje duszy narodu po utracie niepodległości w ujęciu Chlebowskiego przedstawiają się jako ból, załamanie, ucieczka w estetykę i marzycielstwo, próby realizacji marzeń, wątpliwości i rozrachunki, urealnienie dążeń, poczucie tragizmu własnego losu<sup>21</sup>. Odpowiada temu literatura, stanowiąca przecież bezpośredni wyraz istniejącej sytuacji psychicznej i tę sytuację wespół z faktami historycznymi współtworząca.

Sygnalizowane unaukowanie badań literackich poprzez położenie nacisku na analizę faktów historycznoliterackich mogło nieść ze sobą coraz większe odrywanie poznania literatury od poznania narodu lub odrywanie praktyki badawczej od teoretycznie formułowanych założeń. Dotykamy tu jeszcze jednego wewnętrznego pęknięcia pozytywistycznego literaturoznawstwa: różnorakiego zespołu rozbieżności pomiędzy teorią i praktyką; jest rzeczą paradoksalną, że ten zespół rozbieżności niejednokrotnie był motorem postępu metodologicznego, stawał się wyrazem nowych dążeń i

otwierał nowe możliwości. Może najmniej owo odrywanie praktyki od teoretycznie sformułowanych celów wystąpiło u Chlebowskiego (choć jego synteza przynosiła wiele słusznych poznawczo wniosków dotyczących literatury) ze względu na wyjątkowo silne akcentowanie w praktyce historii literatury jako historii świadomości narodu wobec własnego bytu, ale np. mniej konsekwentny faktografizm Brücknera czy podjęcie Chmielowskiego możliwości nowe otwierały. Chmielowski nawet wprost sformułował pewne najczęściej ukryte tendencje w zakresie syntetyzowania dziejów literatury polskiej:

„Nie mając bynajmniej pretensji do odtworzenia całej duszy narodu, postaram się przynajmniej wskazać, jakim przemianom ulegały jej objawy w ciągu dziewięciowiekowego ich odzwierciedlenia się w dziedzinie literatury, pojętej w ściślejszym znaczeniu, to jest tak zwanej literaturze pięknej.”<sup>22</sup>

Cytat wielce charakterystyczny, bo ogranicza zainteresowania badawcze do literatury pięknej (aczkolwiek dość szeroko pojętej), mówi o rezygnacji z ambicji poznania całej duszy narodu, nacisk kładzie na charakterystykę objawów, a nie bezpośrednio duszy narodu. Właśnie obecność przekonania, że charakterystyka objawów jest równocześnie charakterystyką duszy narodu, otwiera drogę dla traktowania dzieł jako właściwego przedmiotu badań historyka literatury.

Tradycja ducha narodowego niosła ze sobą przekonanie o jedności, jednolitości literatury, gdyż z jednego ducha wynikała. Aczkolwiek uhistorycznienie psychologii narodowej stanowiło podstawową zapowiedź wyłomów w tym zakresie, to jednak tendencja do widzenia jednolitości literatury była bardzo trwała, i to mimo niesprzyjającej atmosfery w pozytywizmie, dostrzegającym uwarunkowania, więc różnorodność. Już referat Chlebowskiego<sup>23</sup> zwracał uwagę na zróżnicowanie psychologii narodowej i literatury w różnych warunkach. W opracowaniach syntetycznych dziejów literatury polskiej (np. Spasowicza czy Chmielowskiego) pojawiały się elementy regionalistycznego ujęcia, rozbijające w dalekiej perspektywie jedność ducha i literatury narodowej, były to jednak próby nieśmiałe i mało wyraźne, pozostające w cieniu przekonań o jednej i niepodzielnej literaturze polskiej. Nawet opracowania regionalne nie ośmiały się w zupełności podważyć tej jedności. Oto Kazimierz Jarochoński w swej *Literaturze polskiej* stwierdza: „Literatura polska przedstawia obraz nierozzerwalnej całości i spójni”<sup>24</sup>. Józef Szujski w pracy *Polacy i Rusini w Galicji* mówić miał tylko o Galicji, mimo to włączył tu szkic całej literatury polskiej i ruskiej, bo widać literaturę rozumiał jako narodową jednię, a nadto chciał scharakteryzować Polaków i Rusinów, a dzieje całej literatury tradycyjnie przecież uznawano za najlepszy materiał do takiej charakterystyki<sup>25</sup>. Nie możemy chyba też pominąć i tego faktu, że służebne traktowanie badań literackich kazało akcentować jedność organizmu narodowego i kulturalnego w sytuacji rozbicia na trzy zabory.

Moralno-ideowy stosunek do literatury i traktowanie badań literackich jako swoistej służby społeczno-narodowej powodowały w efekcie zmiany w zakresie rozumienia kategorii narodowości literatury. Kryteria wyrażenia duszy i odbicia ducha narodowego, niezależności od obcych wpływów i wzorów, ustępowały w cień interpretacji i ocen w aspekcie wartości patriotyczno-obywatelskich, służebnictwa sprawie narodowej i społecznej, rozumienia literatury jako skarbnicy i ostoji polskości. Analiza utworów, scen, kierunków, epok często stawała się pretekstem do wyrażenia uczuć patriotycznych i odniesień do sytuacji Polski. Rola literatury, jej funkcja społeczna, patriotyczna, ideowa stawały się zasadniczym kryterium oceny. Stąd też i charakterystyka odrębności narodowej przywoływanego tu przykładowo romantyzmu w tym przede wszystkim kręgu pozostaje, znikają natomiast niemal zupełnie tak powszechne kryteria jak uniezależnienie się od wpływów obcych, sięgnięcie do ducha narodowego i skarbnicy tradycji słowiańskich.

Szczególnie silnie wiązał problemy narodowości literatury z ideologią Włodzimierz Spasowicz. Jakkolwiek wyraźnie występują u niego elementy tradycyjnego podejścia do kwestii narodowości literatury (sięganie do tradycji narodowych, brak zapatrzenia we wzory obce)<sup>26</sup>, zostały one jednak przytłumione i przeformułowane przez nowe zjawiska, charakterystyczne bądź dla literaturoznawstwa pozytywistycznego w ogóle, bądź dla samego Spasowicza. Pewne typowe cechy Spasowicz szczególnie wyeksponował i przejawiał zgodnie ze swą postawą skrajnie ideologiczną i socjologiczną. Kwestia zapatrzenia we wzory obce, powszechnie ocenianego negatywnie, u Spasowicza nie jest rozwiązywana w sposób jednoznaczny. Wystąpiły tu u niego trzy zasadnicze elementy: a) tradycyjnie negatywna ocena utworów wykorzystujących obce wzory, b) złagodzenie negatywnej oceny ze względu na dostrzeżenie stymulującej roli przejmowania osiągnięć z Zachodu, c) wiązanie narodowości literatury z kryterium ideologicznym i włączanie problemów „obce”-„rodzime” w system zainteresowań i ocen socjologiczno-historycznych, modyfikujących tradycyjne wartościowanie.

XX-wieczna krucjata antypozytywistyczna ostrze krytyki kierowała głównie przeciwko metodologicznemu genetyzmowi w badaniach humanistycznych, wykazując słusznie, że poszukiwania źródeł i uwarunkowań zbyt często utożsamiano z poznaniem samego badanego przedmiotu, który ginął w otoczce związków i uzależnień, że metody genetyczne niejednokrotnie polegały na nieuprawnionym utożsamianiu dociekań humanistycznych z przyrodoznawczymi, że niepowtarzalny fakt tracił swoje indywidualne oblicze. Przy tym wszystkim umykały często uwadze rewolucyjne wręcz osiągnięcia badawcze uzyskane właśnie dzięki szerokiemu wykorzystaniu metod genetycznych, poszukiwaniu przyczyn, uwarunkowań, związków, tła. W syntezie Spasowicza „myślenie genetyczne” doprowadziło do szeregu zmian w interpretacji zjawisk literackich, do przełamania pewnych tradycyjnych ujęć i ocen, przyjmowanych *a priori*, kazało np. widzieć

pozytywną rolę pierwiastków obcych w narodzinach odrodzenia, oświecenia i romantyzmu. Ocena oświecenia nie wypadła negatywnie mimo dostrzeżenia pierwiastków obcych, spłotła się bowiem z aprobującym stosunkiem do wymowy ideowej epoki i tego, co płynęło z zewnątrz. Przeciwwsta-  
wił się nawet Spasowicz zarzutowi naśladownictwa:

„Godne jest uwagi, że zarzut ten pojawił się dopiero w wieku XIX, że w swoim czasie staroświecczyzna polska przeciwstawiła temu naśladownictwu bierny tylko, bezwładny opór, jakąś tępą jedynie, bezmyślną negacją nowatorstwa. W stanowczą chwilę, od której zależało życie lub śmierć narodu, staroświecczyzna zebrała siły na to tylko, aby wypowiedzieć swoje „veto” i samobójczo targnąć się na egzystencję państwa [konfederacja targowicka]. Gdy Polska upadła, a szlachetczyzna, odsunawszy się w dal, miała czas obrócić mchem i pleśnią, wtedy dopiero dały się słyszeć głosy, wyrażające żal, że przeszłość zniknęła: co umarło w życiu, zaczęło zmartwychwstawać w pieśni, przy czym wymagania i barwy chwili bieżącej podkładane bywały pod barwy i kształty czasów minionych. Starodawna szlachetczyzna wyczerpała się w XVIII-tym wieku, ideały jej straciły kredyt, społeczeństwo domagało się odnowienia, utworzenia nowych dróg dla twórczości. Wynikła stąd konieczna potrzeba zapożyczenia się u obcych. Z Francji wiał wtedy na Europę ostry, suchy wiatr racjonalizmu. Popularna filozofia encyklopedystów francuskich, walcząca orężem zdrowego rozsądku w imię niezaprzeczonych praw osoby ukazała się w samą porę dla społeczeństwa polskiego w XVIII wieku: pomogła mu ona wejrzeć krytycznie w byt własny a tym samym określić i sformułować dążenia do lepszego porządku rzeczy.”

Francuszczyzna stała się w myśl tej interpretacji źródłem odrodzenia i sprzężona została z najlepszymi dążeniami literatury. Podporządkowanie tradycyjnego kryterium narodowego — ideologicznemu oraz dociekania genetyczne spowodowały, że zarzut braku rodzimości przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Upadek w okresie saskim zazwyczaj wiązano z nienarodowym charakterem i upadkiem oświaty, Spasowicz zaś — z zanikiem zagadnień obywatelskich, zainteresowań losem państwa, brakiem problematyki ważkiej w społeczno-politycznym życiu narodu.

„Literatura, odwyknąwszy od zajmowania się pytaniami społecznymi, przestała być sprawą poważną: zmieniła się dla jednych w rzemiosło, dla innych w zabawę, zbyt, igraszkę. Im bardziej stawała się ona bezpłodna, tym bardziej przesycala się pedantyzmem, tym niedostępniejsza sławała się dla ogółu i tym większą uwagę przypisywali jej mędrkowie ówczesni jako środkowi, który pozwalał pochełpić się swą uczonością, zdumiewać sztuką długiego rozprawiania o drobnostkach.”<sup>27</sup>

Ideologizacja i urealnienie zagadnienia narodowości literatury powodowały, że pierwiastki obce negatywnie oceniane mogły być w dwu zasadniczych przypadkach: gdy łączyły się z brakiem zainteresowania dla polskich problemów społecznych i politycznych, lub gdy ich wymowa ideowa oceniona musiała być ujemnie. W tym kontekście jasna staje się ujemna

z narodowego punktu widzenia ocena *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego:

„Kochanowski przy tworzeniu swego dramatu [...] nie pokusił się o udoskonalenie i rozwinięcie surowych zawiązków wyrosłych na ojczystej niwie. Pisał dla wybranej mniejszości, wykarmionej, podobnie jak on, wspomnieniami klasycznymi i znającej przeszłość Grecji i Rzymu lepiej niż historię własnego kraju. Dramat dał głębokie pojmowanie świata starożytnego, ale ponieważ nie miał żadnego związku z życiem narodowym, stoi samotnie w literaturze.”<sup>28</sup>

Niedostrzeżenie aluzyjności *Odprawy* przekreślało możliwość pozytywnej oceny, ponieważ, zdaniem Spasowicza, nie pełniła funkcji obywatelskiej, a nadto i strona artystyczna wykazywała zapatrzenie we wzory obce i zerwanie z tradycją narodową.

Inaczej nieco omawiany problem przedstawia się w odniesieniu do romantyzmu. Romantyczne zapatrzenie w przeszłość to — zdaniem Spasowicza — wada, wbrew powszechnym mniemaniom. Motywacja ma tu oczywiście charakter ideologiczny: przeszłość ta miała wiele wad, więc jej gloryfikacja nie może przynieść nic dobrego.

„Społeczeństwo broniło się od wynarodowienia, przylepiając się bez krytyki do tego, co stare. Z obawy panslawizmu wystrzegało się wszelkiej wzajemności słowiańskiej. W takich warunkach długiego zastoju owoce domowego chowu nie mogły być pożywne i smaczne; podrastające pokolenia karmiły się nie nimi, lecz zakazanymi utworami przeciskającymi się za pomocą kontrabandy z zagranicy. W ten sposób rozpowszechniły się najprzód umysłowe plody zgniłej gorączki poprzedzającej rok 1848, teoria socjalizmu i komunizmu, idee filozofii materialistycznej, dzieła skrajne, przeczące, a po wtóre zarazem i poetyczne utwory emigracyjne, jak *Dziady* i *Pan Tadeusz*.”<sup>29</sup>

Funkcja wymowy ideowej w społeczno-politycznym życiu Polaków i negatywny wpływ na świadomość zdecydowały o krytycznym stosunku do przenikających z zagranicy idei i dzieł, mimo że dostrzega Spasowicz wyższość elementów napływających. W stosunku do literatury okresu romantyzmu analiza i ocena funkcji ideowej wystąpiły szczególnie silnie i wyraźnie. Literatura romantyczna oceniana jest dwuaspektowo: wysoko pod względem artystycznym, nisko — ideowym. Bliskość czasowa romantyzmu, jego obecność w świadomości Polaków, powodują bezpośrednią polemikę z romantycznymi propozycjami ideowymi. Literatura prawdziwie narodowa to literatura służąca interesom narodu, przy czym miernikiem nie może tu być sama intencja patriotyczna, lecz racja historyczna. Taka koncepcja narodowości literatury przyświecała Spasowiczowi, a jej elementy dawały o sobie znać u innych autorów, np. Tarnowskiego, któremu także nieobca była zasada oceny dwuaspektowej.

Zainteresowania dla pierwiastków obcych i rodzimych w dziejach literatury polskiej coraz częściej i wyraźniej przybierały kształt poszukiwań wpływologiczno-porównawczych. Jeszcze np. w dziele Karola Mecherzyń-

skiego<sup>30</sup> mamy próbę przedstawienia dziejów naszego rozwoju duchowego w aspekcie ścierania się elementów rodzimych, narodowych, z pierwiastkami obcymi, i powolnego zwyciężania polskość (język polski — język łaciński, literatura rodzima — literatura kosmopolityczna, obca forma — duch narodowy) przy zdecydowanie ujemnej ocenie tych obcych elementów i poszukiwaniu polskość nawet tam, gdzie dostrzegał autor wyraźną obecność obcych wpływów. W tej sytuacji dochodziło z jednej strony do manipulacji badanym materiałem w celu przystosowania go do przyjętych założeń (co zresztą w ogóle było charakterystyczne dla literaturoznawstwa opartego na apriorycznych koncepcjach), z drugiej — do pewnego stonowania kontrastu: czarne (obce) — białe (rodzime), bo każde zjawisko mogło mieć podwójne oblicze.

Jakkolwiek nadal odróżniano obce od rodzimego, jednak w związku z przemianami metodologicznymi inny był system ocen, obecność pierwiastków obcych oceniano jakby mniej negatywnie, ważniejsze było ustalenie powiązań, uwarunkowań, funkcji, wyodrębnienia ideowego, procesu historycznoliterackiego. O ile Spasowicz pozytywnie oceniał pierwiastki obce w związku przede wszystkim z ich inspirującą funkcją w zakresie kształtowania pożądanej wymowy ideowej literatury, u innych autorów ta inspirująca rola częściej była rozszerzana na całokształt spraw dotyczących literatury, także czysto artystycznych. Obserwujemy to np. u Tarnowskiego, Chrzanowskiego czy Króla i Nitowskiego<sup>31</sup>. Oto Tarnowski dostrzegając u Kochanowskiego związki z kulturą literacką Europy, nie rozpatruje tego w aspekcie ścierania się, sprzeczności z polskością, nie potępia bezwzględnie; spojrzenie historyczne kazało traktować te zależności jako konieczny element epoki, na którym dopiero kształtować się mogła indywidualność twórcza. Nowatorski stosunek Tarnowskiego do „obcego” tkwi również w fakcie, że nie chce on mówić, dostrzegając te same elementy w twórczości polskich i zachodnich pisarzy, o zależności od Zachodu, woli stwierdzać podobieństwo, wynikające z obracania się w tym samym kręgu kulturowym, ulegania naciskom wieku. Nie jest to jednak jeszcze teoretyczna zasada, raczej chodzi o przekonanie o niemożności orzekania o wpływie w ogóle lub bez dokładnych badań porównawczych<sup>32</sup>.

W większości syntez dostrzegamy pewną charakterystyczną i paradoksalną cechę. Otóż przy powszechnym rozpatrywaniu dziejów literatury w aspekcie jej narodowej samodzielności, stopnia korzystania ze wzorów obcych, dostrzegania, że coś jest polskie, coś nie, ubogie było europejskie tło historycznoliterackie, nie widziano bogactwa związków z literaturą europejską, filiacji literackich. Jednak i w tym zakresie następować zaczęły powolne zmiany; dotyczyły one lat późniejszych i niektórych autorów, zwłaszcza Tarnowskiego, któremu bliskie były skojarzenia z faktami literackimi europejskimi i Brücknera, wzbogacającego dostrzegane dotychczas sposoby powiązań i ilość poświęcanego im miejsca. Dla Brücknera decydująca o stwierdzeniu rozwoju jest myśl, przy czym myśl ta nie jest roz-

patrywana bezwzględnie, ahistorycznie. Wartość literatury bada się też przez odpowiedź na pytania, czy treści duchowe wyrażane przez literaturę odpowiadają czasowi, czy są zgodne z poziomem, na jaki wzniosła się ludzka kultura. Wyznacznikiem tego poziomu jest Zachód. Związki z literaturą powszechną ujmuje Brückner w trzech zasadniczych typach: a) porównanie, b) śledzenie wpływów obcych, które niejednokrotnie oceniane są pozytywnie ze względu na funkcję stymulującą nasze życie umysłowe i rozwój literatury, c) badanie znaczenia literatury polskiej. Należy zauważyć, że widzenie związków z Europą nie zawsze dotyczy bezpośrednio literatury, co jest zrozumiałe przy genetyczno-kulturowej interpretacji zjawisk literackich. Dostrzeganie związków znajdowało zawsze uzasadnienie w analizie sytuacji historycznej i często przez tę analizę się objawiało<sup>33</sup>.

Charakterystyczne dla ówczesnej historiografii poczucie niższości Polski w porównaniu z Zachodem przy równoczesnym podkreślaniu misji polskiej na Wschodzie nie zawsze znajdowało oparcie w praktycznym wykazaniu związków, w porównaniach, stwierdzano po prostu istnienie pierwiastków obcych bez dostrzegania sytuacji gdzie indziej, bez widzenia „dróg”, mówiono o wpływach i zależnościach już obecnych; Brückner chwycił je *in statu nascendi*, nadto eksponuje, najczęściej ledwo zaznaczony, związek dziejów literatury polskiej ze Wschodem, nie ograniczając się do ogólnikowych ocen<sup>34</sup>. Z kolei Piotr Chmielowski w *Krytyczno-porównawczym przeglądzie dziejów piśmiennictwa polskiego* (Warszawa 1905) rozwój całej polskiej literatury usiłował przedstawić w jej związkach z literaturą powszechną, nawet teoretycznie formułując problem narodowej wartości literatury polskiej:

„O wartości i znaczeniu literatury naszej, zarówno dawniejszej, jak i nowszej, dwa są wręcz sobie przeciwne zdania. Jedno z nich, rzadko wyjawiane w druku, ale tym częściej wygłaszane w rozmowach i listach (np. Zygmunta Krasińskiego), twierdzi bez ogródki, że w twórczości naszej nie istniała i nie istnieje oryginalność, lecz naśladownictwo wzorów obcych; drugie zaś, wypowiedziane po raz pierwszy w dobie najświetniejszego rozkwitu romantyzmu, a dziś z okrzykiem radosnym powtarzane nie tylko przez publicystów, lecz nawet uczonych, utrzymuje, że w niektórych przynajmniej chwilach rozwoju przewyższyliśmy w twórczości Europę Zachodnią, tak w pomysłach, jak i w wykonaniu, i że jedną z chwil takich jest właśnie doba obecna.”<sup>35</sup>

W ostatecznym efekcie chodzi Chmielowskiemu o ocenę stopnia oryginalności naszej literatury, jednak postuluje badanie tej oryginalności wespół z badaniem innych literatur:

„Ażeby poznać prawdę rzetelną i uniknąć zarówno zawodnych złudzeń, jak i gnębiących rozczarowań, nie ma lepszego środka nad prawdziwie krytyczne rozpatrzenie się w sprawie, a więc co do literatury naszej, nad sumienny przegląd jej rozwoju z ciągłą pamięcią o rozwoju tych literatur obcych, z którymi pozostawała w związku dziejowym. [...] Do takiego porównawczego rozpatrywania naszej literatury w związku z obcą nader mało mamy dotychczas prac przygotowawczych.”<sup>36</sup>



Oto zainteresowania dla rodzimości i narodowego charakteru literatury doprowadziły w końcu do postulatu dokładnych badań porównawczych, które jednak służyć mają jeszcze ocenie stopnia narodowej oryginalności literatury polskiej. Na uwagę w związku z propozycjami Chmielowskiego zasługuje i to, że sam fakt obecności pierwiastków obcych nie może być podstawą do oceny wartości literatury, bo obecność zapożyczeń „nie rozstrzyga jeszcze stanowczo o doniosłości nowego dzieła na nich częściowo opartego”.

Wnikliwe spostrzeżenie Romana Jakobsona dotyczące zależności metodologii badań od panującej szkoły literackiej<sup>38</sup> kieruje uwagę na niewątpliwe związki pomiędzy pozytywistycznym literaturoznawstwem oraz propozycjami i doświadczeniami pozytywizmu jako epoki literackiej. Wszystkie rejestrowane cechy i przemiany sposobów syntetyzowania dziejów literatury polskiej<sup>39</sup> pozostają w wyraźnych związkach zarówno z filozoficzno-społecznymi dążeniami pozytywizmu, nie wykluczając ambiwalentnego stosunku do tradycji romantycznej, jak również z rozpoznaniem literatury i procesu twórczego jako zjawisk różnorodnie zdeterminowanych o zadaniach ideowych przeciwstawnych romantycznemu marzycielstwu.

## Przypisy

<sup>1</sup> Jeszcze przecież o Chrzanowskim mówi się jako o czołowym przedstawicielu stanowiska moralno-narodowego w badaniach literackich, i to nawet w związku ze stosunkowo późnymi rozprawami. Zob. np. J. Keiling, *Kategoria narodu w badaniach literackich* (na przykładzie I. Chrzanowskiego koncepcji romantyzmu) w: *Literatura i metodologia. Konferencje teoretyczno-literackie w Spale i Ustroniu*, pod red. J. Trzynałdowskiego. Wrocław - Warszawa - Kraków 1970, Ossolineum, s. 239 i nast.

<sup>2</sup> S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w 1 połowie w. XIX*. Warszawa 1969, s. 179 - 180.

<sup>3</sup> Brodziński przecież wyprowadzał literaturę z ducha narodowego, więc poznanie jej służyło poznaniu naszej odrębności narodowej. Mochnacki (*O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Kraków 1923, BN, s. 39) mówił, że „przez literaturę należy rozumieć systema tych nauk, tych umiejętności, tych wszystkich razem twórców ludzkiego umysłu, które mają najbliższy i bezpośredni związek z cywilizacją i duchem narodu”. Występował Mochnacki przeciw terminowi „literatura piękna”, bo wydzielona w ten sposób część piśmiennictwa nie daje podstaw do wykreślenia pełnych związków z duchem narodu. Poszerzona koncepcja literatury w porównaniu z Brodzińskim wynika u niego z dodatkowego zaakcentowania związków z cywilizacją. przez co można by wiązać podejście Mochnackiego też z początkiem drugiego interesującego nas tu typu poznania narodu poprzez dzieje literatury. Do tradycji Brodzińskiego niewątpliwie nawiązuje W. Nehring (*Kurs literatury polskiej*. Poznań 1866, s. 1) stwierdzając, że „literatura w rozleglejszym znaczeniu jest zbiorem wszystkich plodów umysłowych narodu, w ści-

ślejszym zaś rozumieniu zbiorem najcenniejszych plodów piśmiennych, o ile w nich rozwój ducha narodowego się objawia”, i że interesuje go to drugie znaczenie. L. T. Rycharski (*Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*. Kraków 1868, t. 1, s. 4 - 5) pisał: „Matematyka, fizyka, chemia są to nauki kosmopolityczne. Francuz, Niemiec i Polak jednakowo o nich piszą. Nie masz matematyki lub chemii narodowej, ale poezja, wymowa, historia, a nawet filozofia i prawo noszą na sobie właściwą każdemu narodowi cechę”.

<sup>4</sup> M. Dubiecki, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1888, t. 1, s. 8.

<sup>5</sup> Tamże, s. 10.

<sup>6</sup> Pozytywistyczne literaturoznawstwo przetrwało dłużej niż epoka, które je stworzyła. Modernizm wycisnął piętno wyraźne jedynie na krytyce literackiej, natomiast niemal zupełnie nie wystąpił w literaturoznawstwie; dopiero w dwudziestolecium międzywojennym dostrzegamy neoromantyczne inspiracje w praktyce badawczej (np. w monografiach Kleinera).

<sup>7</sup> L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1871, t. 1, s. 2.

<sup>8</sup> Pisał Rogalski (tamże): „Pytamy, kim on był, czy jego postępowanie zgadza się z tym, co on głosił, czy jego prace naukowe, odrębnie od życia publicznego rozważane, godne są czci, chociaż on sam jej niewart”.

<sup>9</sup> A. Zdanowicz, L. Sowiński, *Rys dziejów literatury polskiej*, t. 1 - 5. Wilno 1874 - 1878.

<sup>10</sup> Dubiecki, *op. cit.*, s. 7.

<sup>11</sup> Rogalski, *op. cit.*, t. 1, s. 2.

<sup>12</sup> A. Brückner, *Geschichte der polnischen Literatur*. Lipsk 1901, s. 1.

<sup>13</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. Warszawa 1903, t. 1, s. 1.

<sup>14</sup> Tamże, s. 5.

<sup>15</sup> S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1 - 5. Kraków 1900 (wyd. II — 1903), t. 6, cz. I—II, Kraków 1905 - 1907. — Przypomnijmy, że to właśnie Tarnowski wyraźnie sformułował zasadę tworzenia przez badania literackie substytutu psychologii narodowej (w referacie *O stanie obecnym historii literatury polskiej i jej potrzebach w: Archiwum do dziejów literatury i oświaty*, t. 5. Kraków 1886).

<sup>16</sup> B. Chlebowski, *Literatura polska 1795 - 1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. Lwów 1923 (powst. 1912 - 1914).

<sup>17</sup> Zob. np. S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 4, s. 14—15.

<sup>18</sup> Tamże, t. 5, s. 13.

<sup>19</sup> P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1899 - 1900, t. 3, s. 130.

<sup>20</sup> „Zawsze i wszędzie, a więc i w Polsce w okresie jej niepodległości — literatura i sztuka rozwijały się w związku z życiem politycznym, religijnym, społecznym, pracą kulturalną. Literatura jest zwykle i zwierciadłem odbijającym to życie, i jego coraz potężniejszym czynnikiem, kierownikiem”. (s. 3).

<sup>21</sup> Poczucie tragizmu własnego losu uznaje Chlebowski za główny wyznacznik, główną cechę literatury i świadomości pisarzy tworzących u schyłku XIX i w początkach XX w.

<sup>22</sup> P. Chmielowski, *op. cit.*, t. 1, s. 23.

<sup>23</sup> B. Chlebowski, *Znaczenie różnic terytorialnych, etnograficznych i związanych z nimi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków do naukowego badania dziejów literatury polskiej w: Archiwum do dziejów literatury i oświaty*, t. 5. Kraków 1866.

<sup>24</sup> K. Jarochoński, *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*. Poznań 1884, s. 5.

<sup>25</sup> J. Szujski, *Die Polen und Ruthenen in Galitzien*. Wien u. Teschen 1882. Przekład polski: *Dziela*, tom dodatkowy. Kraków 1896. W przedmowie uzasadnia

autor wprost wykraczanie poza granice polityczne w ujmowaniu dziejów literatury: „...sfery obydwóch narodów sięgają daleko poza granice cesarstwa austriackiego, a istotne ich cechy dadzą się poznać tylko na tle tych etnograficznych granic”.

<sup>26</sup> J. Kulczycka-Saloni (*Włodzimierz Spasowicz. Zarys monograficzny*. Ossolineum 1975, s. 95 - 105) dostrzega najbardziej charakterystyczne cechy metody Spasowicza, nie uwzględniając jednak kontekstu metodologicznego, niesłusznie podkreśla przecenianie pierwiastków rodzimych w jego syntezie, jest Spasowicz bowiem w tym zakresie stosunkowo nowatorski, a rodzimość w jego ujęciu nie jest najważniejsza, lecz podporządkowana ideologii; wniknięcie w interpretację pierwiastków rodzimych przez Spasowicza ujawnia wiele istotnych cech jego metodologii.

<sup>27</sup> Oba cytaty z książki Spasowicza, *Dzieje literatury polskiej*. Warszawa - Petersburg 1882, tłum. z rosyjskiego S. Czarnowski, A. G. Bem, s. 200 - 201, 139.

<sup>28</sup> Tamże, s. 81.

<sup>29</sup> Tamże, s. 427.

<sup>30</sup> K. Mecherzyński, *Historia literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości*. Kraków 1873.

<sup>31</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury polskiej*. Część I. *Literatura niepodległej Polski*. Warszawa 1906; K. Król, J. Nitowski, *Podręcznik do nauki historii literatury polskiej*. Warszawa 1898.

<sup>32</sup> Zob. np. S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, s. 138 - 141.

<sup>33</sup> Zob. np. charakterystykę związków z Europą w *Dziejach literatury polskiej w zarysie*, t. I, s. 28, 39.

<sup>34</sup> Zob. np. charakterystykę wpływów polskich w XVI w., tamże, s. 205 - 206.

<sup>35</sup> P. Chmielowski, *Krytycznoo-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego*. Warszawa 1905, t. 1, s. 13.

<sup>36</sup> Tamże, s. 14.

<sup>37</sup> Tamże, s. 14 - 15.

<sup>38</sup> Stwierdzenie Jakobsona przytacza Konrad Górski w pracy *Przegląd stanowisk metodologicznych w polskiej historii literatury do 1939 roku*. Zjazd Naukowy Polonistów, 1958, Nadbitka.

<sup>39</sup> Zob. też K. Cysewski, *Od historii oświaty do historii literatury*. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 2 oraz *Synteza historycznoliteracka wobec początków literatury polskiej*. „Ruch Literacki” 1980, z. 2.